Rok IV. Sierpień 1929 r. Nr. 8

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 8

Rok IV. Sierpień 1929 r. Nr. 8

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

List Apostolski

Św. Jan Chrzciciel Vianney, kapłan wyznawca, ustanowiony niebiańskim patronem wszystkich plebanów czyli duszpasterzy miasta i świata

PIUS PAP. XI

Na wieczystą rzeczy pamiątkę. — W roku jubileuszowym 1925 przyznano błog. Janowi Chrzcicielowi Vianney, kapłanowi wyznawcy, zwanemu z Ars, od miejscowości, w której pełnił funkcję plebana, cześć Świętych, a w roku 1928, kiedy zatwierdzono jego officium i mszę, rozszerzono uroczystość świętego plebana, którą ritu duplici odprawiać należy, na cały Kościół. Obecnie zaś prosił biskup z Belley, w którego diecezji leży miejscowość Ars, także w imieniu blisko pięciuset arcybiskupów i biskupów z rozmaitych i prawie wszystkich części ziemi, byśmy zezwolić raczyli, aby św. Jan Chrzciciel Vianney stał się patro-

nem niebiańskim duszpasterzy na całym znajdujących się świecie. Niema bowiem, wydaje się, nic odpowiedniejszego, niż podać w ten sposób wszystkim plebanom przykłady owego męża, pełnego świętości, którego Kościół wielbi jako wybitnego w sprawowaniu posług duszpasterskich. Przecież na podstawie zabiegliwości jego w duszpasterstwie już poprzednik Nasz, świętej pamięci Pius papież X, ustanowił w r. 1905 błog. Jana Chrzciciela Vianney, natychmiast po uroczystej jego beatyfikacji, patronem niebiańskim wszystkim plebanom diecezyj francuskich. Rozważając to zaiste bacznie i starannie, mniemaliśmy, że należy zadość uczynić prośbom tylu Arcypasterzy, którzy z okazji rozpoczętej pięćdziesiątej rocznicy kapłaństwa Naszego błagają żarliwie, aby tego rodzaju szczodrobliwość duchowna, gorąco u Nas wyjednana, skojarzyła się z pamiątką Jubileuszu Naszego u potomnych i w ten sposób szczególne po nim pozostało wspomnienie. Porozumiawszy się zatem z Kamillem Laurenti, kardynałem Kościoła Rzymskiego, Diakonem M. Bożej della Scalla, Prefektem Św. Kongregacji Obrządków, ustanawiamy i oznaczamy motu proprio i na podstawie niewzruszonego rozpoznania i dokładnego zastanowienia się Naszego, oraz na podstawie pełni apostolskiej władzy Naszej osnową niniejszego Listu św. Jana Chrzciciela Vianney, Wyznawcę, wybitnego i apostolskiego męża i plebana miasteczka, zwanego Ars, patronem niebiańskim wszystkich plebanów czyli duzspasterzy całego Miasta i Świata.

Przyznając to celem przysporzenia korzyści duchownych plebanom, zarządzamy, aby List niniejszy zawsze zachował moc, siłę i skutek i wypełniony był jak najściślej w całej rozciągłości i we wszystkich szczegółach, a tym, do których się odnosi albo mógłby się odnosić, jak najwięcej pomagał; i dlatego trzeba go należycie oceniać i określać, a nieważnem i bez znaczenia będzie odtąd, cokolwiekby w tej sprawie, od kogobądź, od jakiejkolwiek władzy, z wie-

dzą czy bez wiedzy usiłować się miało. Bez względu na jakiekolwiek tym przeciwne przepisy.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, pod pieczęcią Rybaka, dnia 23 kwietnia 1929, w ósmym pontyfikatu Naszego roku.

P. Card. Gasparri, Sekretarz Stanu

Św. Kongregacja Obrządków.

(Aginnen Agen *)

Obecny redaktor kalendarza, przedkłada z zezwoleniem Najprzew. Biskupa z Agen, Św. Kongregacji Obrządków wątpliwość następującą:

„Czy w wypadku, w którym dwa kościoły parafjalne jednemu i temu samemu podlegają plebanowi, pleban zobowiązany odmawiać officium z oktawą o obydwóch Patronach Kościoła, czy też o Patronie tylko Kościoła, przy którym rezyduje?" Św. owa Kongregacja, wysłuchawszy zdania Komisji specjalnej, na przedłożone pytanie odpowiedzieć postanowiła: afirmatywnie na część jego pierwszą; przecząco na drugą, wedle Dekretów Ś. Kongr. Ob. n. 2002, *Collen.* ad V dnia 5 lipca 1698 i n. 2849 *Nucerina* dnia 24 września 1842.

Tak tedy rozstrzygnęła i oświadczyła dn. 27 kwietnia 1929.

C. Card. Laurenti, Św. Kongr. Obrz. Prefekt
Angelus Mariani, Sekretarz.

---

*) Biskupstwo we Francji, należące do metropolji Bordeaux.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych.

Podawanie adresów przy prośbach o urlopy.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Administracyjna
Łuck, dn. 22.VII 1929 r.
№ 4319.

Przewielebni Księża, proszący o litteras passus i urlopy, winni wskazać Kurji Biskupiej w myśl statutu 166 § 1 Synodu Łuckiego zastępcę do zatwierdzenia. Ponadto w tego rodzaju prośbach należy wskazać dokładny adres obranego miejsca kuracji lub wypoczynku ze wskazaniem diecezji, w której znajduje się dana miejscowość.

Księża, posiadający na dłuższy czas litteras passus, jak np. studenci uniwersytetów, wyjeżdżając na wakacje, również mają wskazać miejscowość i diecezję w której zamieszkiwać będą.

(—) Ks. Oficjał Prałat Muraszko
w z Szefa Sekcji
(—) Ks. Jan Szych
Kanclerz Kurji Biskupiej

W sprawie źródeł radjoaktywnych na Wołyniu.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA.

Sekcja Nauki i Sztuki
Dn. 10 lipca 1929 r.
Nr. 4004.

Do
Wielebnych Księży Proboszczów
Diecezji Łuckiej.

Pan inż. Seweryn Grabianka, profesor uniwersytetu w Poznaniu, zwrócił się do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Szelążka z uprzejmą prośbą o

ułatwienie mu badań źródeł radjoaktywnych na Wołyniu. Według opinji p. Stan. Malkowskiego, kierownika ekspedycji Państw. Inst. Geolog., badającej obecnie pokłady wulkaniczne, istnieje na Wołyniu możliwość źródeł radjoaktywnych. Z pośród jednak mnóstwa źródeł, których drogi w pokładach ziemnych są przeważnie nieznane, tylko wyjątkowo niektóre z nich mogą się okazać radjoaktywnemi. Dlatego natrafić na nie staje się rzeczą niezmiernie trudną. Lud, wiedziony instynktem, spostrzegawczością i doświadczeniem, często ucieka się do nich w swych chorobach.

Pan inż. Grabianka prosi zatem o odpowiedzi na następujące pytania:

1) Gdzie leży źródło, uważane przez ludność za lecznicze? (powiat. parafja, gmina). Do jakiej wpada rzeczułki lub rzeki i z której strony?

2) Jakie są możliwości dojazdu i komunikacji? (stacja kolei, poczty, telegrafu; możliwość dostania powozu lub auta, zamieszkania na plebanji, we dworze lub w zajeździe).

3) Jaka jest odległość źródła od ludzkich osiedli, względnie od domu, gdzieby można było zamieszkać i przeprowadzić badania? (zbadanie każdego źródła wymaga, przy dobrej pogodzie, 2—3 dni, przyczem odległość od miejsca pobytu i badania nie powinna przekraczać 5—6 kilometrów).

4) Jak obfitem jest to źródło (w litrach na minutę—choćby w przybliżeniu)? Czy wysycha w czasie lata i czy zamarza w zimie?

5) Czy jest to źródło t. zw. słodkie czy też mineralne? Czy posiada jakieś szczególne własności? Czy wywołuje obfitszą roślinność około źródła?

6) Czy i jakie uzdrowienia zostały uzyskane przez stosowanie wody z tego źródła? Kto został uzdrowiony, kiedy i czy są świadkowie tych uzdrowień?

7) Kto jest właścicielem tego źródła? (imię, nazwisko i adres).

8) Nazwa źródła lub miejscowości.

9) Jeżeli istnieje kilka podobnych źródeł w danej miejscowości, to: a) które z nich jest najobfitsze i b) jakie z nich cieszy się największą sławą, jako lecznicze?

Nazwisko i adres podającego te wiadomości.

Odpowiedzi na tę ankietę należy skierować pod adresem: Poznań, ul. Fredry 10, Collegium Medicum, p. inż. Seweryn Grabianka.

Szef Sekcji
(—) *Biskup Walczykiewicz*
Sufragan Łucki, Wikarjusz Generalny

(—) *Ks. Jan Szych.*
Kanclerz

W sprawie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

SEKCJA
Nauki i Sztuki.
Dnia 9 lipca 1929 r.
Nr. 4062
Łuck.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Dorocznym zwyczajem Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządza od 6 do 13 października rb. „Tydzień LOPP“ celem uzyskania od społeczeństwa funduszów, potrzebnych do rozwoju naszego lotnictwa i przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej.

Przewielebne Duchowieństwo diecezji Łuckiej zechce swym wpływem poprzeć L. O. P. P. mającą tak doniosłe znaczenie dla obrony Państwa.

Szef Sekcji
(—) *Biskup Walczykiewicz*
Sufragan Łucki, Wikarjusz Generalny.

(—) *Jan Szych*
Kanclerz

Msze wotywne o Najświętszem Sercu Pana Jezusa.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

Sekcja Statystyczna
Dnia 16. VII. 1929 r.
Nr 4066..

Na skutek zapytania Księdza Dziekana Jastrzębskiego, jakiego formularza używać we Mszy św. o N. Sercu Pana Jezusa, Kurja Biskupia wyjaśnia, że nowy formularz Mszy św. o Najświętszem Sercu Jezusowem winien być używany i we Mszach wotywnych z uwzględnieniem niektórych zmian w tymże formularzu podanych. Dawnego formularza odtąd używać nie należy.

Szef Sekcji
(—) *Prał. Czyżewski*

(—) *Jan Szych*
Kanclerz

Rozporządzenia prawno-państwowe

Zarządzenie do poboru w roku 1929.

MINISTERSTWO
Spraw Wewnętrznych
Nr. Wojsk. 2305/5/29

Warszawa, dn. 8 kwietnia 1929 r.
Do
Pana Wojewody (wszyscy)
i Pana Komisarza Rządu
m. stoł. Warszawy.

Pismem z dn. 4.IV.1929 r. Nr. 2089/29 Pob. Org. Minister Spraw Wojskowych zarządził na podstawie art. 36 ust. o powsz. obow. wojsk. i art. 3 ust. z 23/III 1929 r. pobór główny mężczyzn, urodzonych w roku 1908, tudzież wyszczególnionych w § 240 pkt.

b.—f. Rozp. wyk., który przeprowadzą władze adm. ogólne, w czasie między 1 maja a 30 czerwca bieżącego roku.

W związku z tem wydadzą Panowie Wojewodowie podległym powiatowym władzom adm. ogólnej, władzom samorządowym, sprawującym władzę pow. wł. adm. ogólnej lub też władzom, którym przekazano akcję poborową na podstawie Rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 6.III.1929 r. Dz. Ust. Nr. 43 p. 423 z 1928 r. stosowne zarządzenie, kierując się następującemi zasadami:

Pobór w drodze delegacji.

Poborowi, przebywający poza obrębem powiatu, w którym obowiązani są stawić się przed komisję poborową, mogą uczynić zadość stawieniu się w drodze delegacji przed komisję poborową miejsca ich pobytu, o ile uzyskają na to zezwolenia powiatowej władzy adm. ogólnej, w której listach zostali zgodnie z postanowieniami ust. o powsz. obow. wojsk. zapisani (art. 34 ust. o powsz. obow. wojsk.). Zezwolenie to nastąpić może w wypadkach, gdy poborowi:

a) zamieszkali w innym powiecie na pewien okres czasu w celach zarobkowych, lub pełnią służbę publiczną,

b) uczęszczają do szkół,

c) **są uczniami seminarjów duchownych.**

Prośby o zezwolenie na stawienie się do poboru w drodze delegacji winny być wnoszone do powiatowej władzy administracyjnej ogólnej właściwej dla tej gminy, w której spisach poborowych zostali ujęci.

Przy udzielaniu zezwoleń kierować się należy zasadą, że w wypadkach punktu a) i b) poborowi muszą uzyskać w prośbie przyczynę niemożności stawienia się przed właściwą kom. pob., zaś w wypadku przewidzianym w punkcie c) poborowi są zwolnieni od tego obowiązku, a zezwolenia te uzyskują na prośbę popartą dokumentem stwierdzającym, że są uczniami seminarjów.

Równocześnie z udzieleniem zezwolenia na stawienie się do poboru w drodze delegacji, powiatowa władza administracji ogólnej, udzielająca zezwolenia zawiadamia o tem poborowego, a władzy delegowanej przesyła w 2-ch egzemplarzach wyciąg z listy poborowej odnośnego poborowego.

Delegowana władza wpisuje wyniki poboru do obu egzemplarzy list, z których jeden zwraca władzy delegującej, drugi przychoduje w swych aktach. Po otrzymaniu wyciągu, władza delegująca wpisuje decyzję komisji poborowej do listy poborowej i przesyła jej odpis właściwej P. K. U., celem wpisania w głównej księdze ewidencyjnej.

Poborowi, którym udzielono zezwolenia na stawienie się do poboru w drodze delegacji, mają przy poborze wykazać, w sposób usuwający wszelką wątpliwość tożsamość swej osoby.

Wydając na podstawie powyższego pisma zarządzenie podległym władzom, powołanym do przeprowadzenia poboru, zechce Pan Wojewoda zwrócić uwagę tych władz na zmiany i odchylenia wprowadzone w stosunku do roku ubiegłego przy przeprowadzeniu poboru.

(—) *Sławoj-Składkowski*
Minister

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Odpowiedź Ojca św. Mussoliniemu.

W odpowiedzi na mowy, wypowiedziane przaz Mussoliniego w parlamencie i senacie włoskim przy ratyfikacji Paktów Lateraneńskich, Jego Świątobliwość Papież Pius XI wystosował do Jego Eminencji Kardynała Sekretarza Stanu list następujący:

Kardynale,

Zapytywano się, czy sprawozdania, mowy i dyskusje, w obydwu Izbach odbyte, których przedmiotem były układy,

zawarte przez pełnomocników Stolicy Apostolskiej i Królestwa Italji w dniu 11 lutego, pozostaną z Naszej strony bez żadnej odpowiedzi. Moglibyśmy ograniczyć się do ogólnych uwag, zawierających zastrzeżenia i dodanych do oświadczenia, wypowiedzianego w sprawie wychowania z okazji przybycia młodzieńców z sąsiedniego Kolegjum, którzy właśnie przybyli tu w momencie, kiedy czytając pierwszą mowę z 13 maja, doszliśmy do tego punktu jej treści.

Ponieważ doszliśmy do przekonania, że skutki tych przemówień i załączonych dyskusyj wywołują wrażenie ogólne i szkodliwe wśród przyjaciół pokoju tak we Włoszech jak i zagranicą, wszędzie przeto oczekują z coraz większą uwagą słów wyjaśnienia i zabezpieczenia z Naszej strony. Odpowiedź przeto nasza jest potrzebą chwili, czego wymaga zarówno Urząd Nasz Apostolski, odnoszący się do wszystkich, jak i duch prawdziwej lojalności, zabraniający iść naprzód bez wyjaśnień niezbędnych dla usunięcia nieporozumień i niejasności.

Ego cogito cogitationes pacis et non afflictionis (Jerem. XXIX, II). Przyjmując za swoje te słowa świętego tekstu, już w pierwszej Naszej Encyklice usiłowaliśmy dać wyraz pragnieniom zbliżenia godziny pokoju. Poczytujemy sobie za obowiązek powołać się na te słowa, aby wszyscy przekonali się, jakie uczucia ojcowskiej życzliwości i niezmiennych życzeń pokoju ożywiają Nas aż do ostatniej chwili nawet wobec wyrażeń „twardych", „ostrych" i „drastycznych". Wyrażeń takich nie możemy uznać ani za konieczne, ani za pożyteczne, ani za doprowadzające do celów wskazanych, i jeżeli o tem mówimy, to mówimy mimochodem i żeby wskazać, że one nie Nas się tyczyły, że My byliśmy zabezpieczeni; nie do Nas i nie do Naszych były skierowane. Wątpić nie można, kogo one miały na względzie, chociaż wyraźnie wyłączono, jakoby miały odnosić się do czynników lewicowych i do pozostałych resztek masonerji.

Co do Nas, musimy również podnieść (i chętnie to czynimy), że nie brakło pod naszym osobistym adresem

słów, bardzo a nawet zbyt uprzejmych, przyjętych niemniej uprzejmemi oklaskami. Odczuwamy i jesteśmy wdzięczni za wszystkie uprzejmości, lecz milszemi dla nas są te, które zwracają się nie tyle do Naszej Osoby, ile do Boskiej Instytucji, na której czele Pan postawił Nas, choć niegodnych.

Lecz tu nasze oczekiwanie zostało srodze zawiedzione. Powiedzmy: oczekiwanie zawiedzione, ponieważ lepszych nadziei oczekiwały umysły po tych długich choć niełatwych układach, a jak najmniej spodziewaliśmy się wyrażeń heretyckich i gorzej niż heretyckich o samej istocie Chrześcijaństwa i Katolicyzmu. Usiłowano sprawę załagodzić, lecz bez powodzenia. Rozróżnianie (jak usiłuje się czynić) między twierdzeniem historycznem a doktrynalnem byłoby w danym wypadku najgorszym i potępienia godnym modernizmem. Boskie posłannictwo do wszystkich narodów jest faktem wcześniejszym od powołania św. Pawła, posłannictwo św. Piotra do narodów jest faktem dawniejszym; powszechność zarówno pod względem prawnym jak i faktycznym sięga początków Kościoła i nauczania apostolskiego; dzięki apostołom i mężom apostolskim nauczanie to sięga poza granice Imperjum Rzymskiego, które, jak wiadomo, nie obejmowało całego znanego świata. Jeżeli pragnęło się wspomnieć opatrznościową rolę organizacji imperjum rzymskiego dla rozszerzania i organizacji Kościoła, wystarczało powołać się na dwóch wielkich Włochów, Dantego i Leona Wielkiego, którzy w krótkich i wspaniałych słowach zawarli to wszystko, co wielu innych wyrażało z większą lub mniejszą erudycją, pokrywającą często nieścisłości i błędy, zawierające zdania zapożyczone od protestantów i modernistów. Zadowalniając się powagą tych dwóch wielkich pisarzy, uniknęłoby się przytaczania dzieła, które w 1912 r. zostało umieszczone na indeksie książek zakazanych (Histoire de l'Ancienne Eglise). Powiedzieć dla usprawiedliwienia, że od pewnego czasu katolicyzm włoski przestał być żywotnym i że produkcji umysłowej w tej dziedzinie szukać należy gdzieindziej, jestto forsować zdanie zbyt ogólnikowe, aby miało

być prawdziwem i słusznem tak dla honoru katolicyzmu w Italji, jak i dla honoru Italji w katolicyzmie.

Nie możemy również widzieć celowości i szlachetności w powoływaniu się w obecnej chwili zawierania pokoju na te prawa i rozporządzenia już odległe jak i niedawne, które dla Stolicy św., dla papieży, dla katolików w Italji, jak i dla całego świata były zarówno bolesnemi, jak obrażającemi i krzywdzącemi; gorzej, jeżeli się je przedstawia jako przygotowanie chwili obecnej, tak jakby ktoś naserjo chciał udowadniać, że ucisk i wojna stanowią przygotowania do zapanowania sprawiedliwości i uspokojenia.

Przypominamy i cenimy niejednokrotne wzmianki, w których suwerenność i niezależność Kościoła i Stolicy Świętej z odpowiedniemi prawami są dostatecznie wyraźnie uznane, lecz liczniejsze są miejsca, w których te sprawy poddaje się wątpliwości lub wbrew prawdzie i sprawiedliwości się tłumaczy.

Podobnież w konkordacie obecne są jeżeli nie dwa państwa, to z pewnością dwie całkowite suwerenności, każda w swojej dziedzinie doskonała, w dziedzinie nieodzownie określonej przez odpowiadający jej cel, przytem należy dodać, że objektywna godność i wzniosłość tych celów z niemniejszą przedmiotowością i niezbędnie określa stanowczą wyższość Kościoła.

Że Stolica Święta jest naczelnym organem powszechnego Kościoła Katolickiego a zatem jest prawowitym przedstawicielem Organizacji Kościelnej w Italji nie można tego inaczej rozumieć, jak w ten sposób, że głowa jest naczelnym organem ciała ludzkiego, że centralna i suwerenna władza jakiegoś kraju jest prawowitym przedstawicielem każdej prowincji tegoż kraju. Tylko Namiestnik Chrystusowy w pełni suwerenności Kościoła Katolickiego, który, ściśle mówiąc, nie przedstawia, lecz uosabia, zawiera umowy i wykonuje tę pełnię praw na zasadzie bezpośredniego zlecenia Bożego

Nie można więc mówić o organizacji Katolickiej we Włoszech, podlegającej suwerenności państwa, choćby nawet w warunkach jaknajżyczliwszych, lecz trzeba prze-

dewszystkiem mieć na względzie Namiestnika Chrystusowego, najwyższą i suwerenną władzę Kościoła, która zarządza, co uważa za możliwe i konieczne do zrobienia dla większej chwały Bożej i dla większego dobra dusz lub w okolicznościach mniej przyjemnych, (które nie z naszej winy pochodzą), dla mniejszej obrazy Bożej i dla mniejszego zła dusz.

Nie podobają się nam i, gdyby w Naszej duszy było jaknajmniej wzruszenia i goryczy, powiedzielibyśmy, iż Nas obrażają częste wyrażenia o żadnych wyrzeczeniach się, o żadnych ustępstwach Państwa na rzecz Kościoła o nieutraconej kontroli, o zachowaniu środków czujności względem niego, o duchowieństwie świeckiem i zakonnem, jakby się miało do czynienia najmniej z ludźmi podejrzanymi. Tak, jakby Kościół dążył do jakiejś uzurpacji i wydziedziczenia Państwa, chociaż jawnie i historycznie pewnem jest, że działo się przeciwnie tak w Italji, jak i gdzieindziej; tak, jakgdyby Kościół kiedy żądał od Państwa wyrzeczenia się praw i powagi, która mu prawdziwie przysługuje, przeciwnie Kościół uznanym jest jako najlepsza podpora zarówno dla prawa, jak i dla powagi, szczególniej w chwilach krytycznych. Kościół niczego więcej nie żądał i nie żąda w obecnej chwili od Państwa, jak tylko prawa do słusznego i należytego współdziałania dla dobra ógólnego w myśl wskazań sprawiedliwości i zgodnie z celami Państwa i Kościoła. Z wyrażeń kulty: „tolerowane, dozwolone, uznane", nie chcemy robić kwestji słownej. Sprawa zresztą nie jest bez powabu rozwiązana przez rozróżnienie między tekstem statutowym i tekstem ściśle prawodawczym, tamtym z natury rzeczy więcej teoretycznym i doktrynalnym, do którego lepiej stosuje się „tolerowane", tym więcej praktycznym, do którego może stosować się „dozwolone lub uznane", byleby rozumiano to lojalnie; byleby było jasnem i było lojalnie zrozumianem, że religja katolicka jest i ona tylko, według Statutów i Traktatów religją państwową, ze wszystkiemi logicznemi prawnemi następstwami przez takie zapewnienie konstytucyjne zagwarantowanemi, szczególniej, jeżeli chodzi

o propagandę; byleby nie mniej jasno i lojalnie zostało zrozumianem, że Kult katolicki nie jest tylko kultem dozwolonym albo uznanym, lecz tym, jakim litera i duch Traktatu i Konkordatu go chcą mieć.

Nasuwa się bardziej subtelna kwestja, kiedy z takim uporem mówi się o wolności sumienia o pełnej wolności dyskusji.

Niedopuszczalną jest całkowita bezwzględna swoboda dyskutowania, dozwalająca na takie formy dyskusji, które łatwo mogą wprowadzić w błąd dobrą wiarę słuchaczów mało oświeconych i które łatwo mogą przybrać postać propagandy, szkodliwej dla religji państwowej, w następstwie dla Państwa i to w dziedzinie najświętszej dla tradycji narodu włoskiego i najbardziej istotnej dla jego jedności.

Tem mniej zgodzić się możemy, jeżeli pod tem się rozumie zabezpieczenie całkowitej wolności sumienia. To samo znaczyłoby, gdyby ktoś powiedział, że stworzenie nie jest podległem Stwórcy; oznaczałoby to ulegitymizowanie każdej formacji a raczej każdego zniekształcenia sumienia, nawet najbardziej zbrodniczego i socjalnie niebezpiecznego. Jeżeli ktoś chce powiedzieć, że sumienie obywatela usuwa się z pod władzy Państwa, jeżeli pragnie się uznać, jak się uznaje, że w dziedzinie sumienia kompetentnym jest Kościół i on sam na mocy Boskiego zlecenia, tem samem zostało uznanem że w Państwie Katolickiem wolność sumienia i wolność dyskusji winny być kierowane i praktykowane według nauki i prawa katolickiego. Winno być na mocy logicznej konsekwencji uznanem, że pełny mandat wychowawczy nie należy do Państwa, lecz do Kościoła, i że Państwo nie może ani przeszkodzić w wykonywaniu ani umniejszać tego mandatu ani sprowadzić go do ocenzurowanego nauczania prawd religijnych.

Żadna szkoda stąd nie może wyniknąć dla prawdziwych i słusznych praw, albo lepiej mówiąc, obowiązków Państwa w dziedzinie wychowania obywateli, nienaruszonemi pozostawiając prawa rodzin do wychowania.

Państwo niczego nie powinno się obawiać z wychowania, udzielanego przez Kościół i pod jego kierownictwem. Jestto wychowanie, które przygotowało cywilizację dzisiejszą, o ile zwrócimy uwagę na to, co ona dobrego i wzniosłego posiada.

Że tak jest, rodzina wkrótce zrozumiała i od pierwszych dni Chrześcijaństwa aż do dni naszych, ojcowie i matki, choćby nawet byli mało lub wcale niewierzącymi, miljony swych dzieci oddają do instytutów wychowawczych, założonych i kierowanych przez Kościół.

Mniej jeszcze, aniżeli Państwo, może mieć obaw nauka, metoda naukowa, badanie naukowe do dalszego i wyższego rozwoju wiedzy zdążające.

Instytuty katolickie wszystkich stopni nauczania i wiedzy nie potrzebują apologji. Uznanie, jakiem się cieszą, pochwały, jakie zdobywają, prace naukowe, jakie wydają, a przedewszstkiem całe legjony znakomicie przygotowywanych ludzi, obejmujących później urzędy, różne zawody, nauczanie, ludzi uzdolnionych do różnych kategoryj prac w życiu, w wysokim stopniu usprawiedliwiają to uznanie.

Powtarza się i mówi nie „państwo katolickie", lecz „państwo faszystowskie". Przyjmujemy to bez szczególnych trudności, owszem chętnie, ponieważ przez to niewątpliwie rozumieć należy, że państwo faszystowskie tak pod względem zasad, jak i w dziedzinie praktycznego działania nic innego nie uzna, co nie zgadzałoby się z nauką i praktyką katolicką, bez czego nie istniałoby państwo katolickie.

Musimy również podnieść pewne wyrażenia, niecałkowicie zgodne lub sprzeczne z odnośnemi wyrażeniami Konkordatu.

Twierdzi się, że Państwu zarezerwowane jest „nihil obstat praeventivum" przy nominacjach kościelnych. Konkordat nie używa nigdzie, nawet ani razu takiego wyrażenia. W sprawach tak ważnych i tak delikatnych, nawet formuły wymagają całkowitej uwagi i dokładności.

Twierdzi się również, że Państwo „udziela związkom kościelnym osobowości prawnej". Konkordat zawsze mówi o „uznaniu", nie o „udzieleniu". Jesteśmy bardzo wrażliwi

(złożyliśmy niezbite dowody również w ciągu pertraktacyj) na rozróżnienia językowe w takiej dziedzinie i w tych warunkach.

W dziedzinie małżeństwa Konkordat zabezpiecza rodzinie, narodowi włoskiemu, całemu krajowi, więcej niż Kościołowi, tak wielkie dobrodziejstwo, że za to jedno chętnie oddalibyśmy życie samo. I słusznie powiedziano: „że bezwątpienia i w obliczu sumienia religijnego praktykujący katolik powinien zawrzeć małżeństwo kanoniczne". Lecz źle dodano: „prawnie nikt nie może go zmusić". Kościół, stanowiący w swoim zakresie społeczeństwo całkowite, może i powinien go środkami, któremi rozporządza, zmusić; i to uczyni, i to czyni do obecnej chwili, ogłaszając za wyłączonych ze społeczności wiernych tych ze swoich członków, którzy z niedbalstwa lub z pominięcia przedkładają małżeństwo cywilne nad małżeństwo religijne.

Wiele pięknych i dobrych rzeczy było wypowiedzianych w stosunku do świętego charakteru Miasta Rzymu, biskupiego miasta Następcy św. Piotra, Zastępcy Chrystusowego, Głowy i Centrum jedności katolickiej i wielka jest Nasza za to wdzięczność i nasze uznanie.

Z tem smutniejszem zdziwieniem stanęliśmy w obliczu zasady, że pewne i niezaprzeczone obrazy tego świętego charakteru możnaby tolerować w imię wolności sumienia! O jakiej to swobodzie sumienia się mówi? Dokąd doszlibyśmy temi drogami?

Na zasadniczą kwestję: „czy pokój będzie trwał?" odpowiedziano wśród oklasków: „pokój będzie trwał". Odpowiedź i oklaski świadczą, jakie jest pragnienie ogółu i co same się przez się rozumie, postanowienie współdziałania w celu wykonania tego wzniosłego i świętego pragnienia.

W uzasadnieniu i wyjaśnieniu tej odpowiedzi znajdują się twierdzenia, które możemy odróżnić przynajmniej co do istoty; są inne, których rozróżnić nie możemy. I wśród tych to uogólnienie masonów i klerykałów, uogólnienie, dające podstawę do rozróżniania między klerykałami a ka-

tolikami — jesto stary sofizmat, którego nawet najwięcej ożywione oklaski rehabilitować nie zdołają.

Nie możemy również podzielić zdania, które pozwala twierdzić lub przypuszczać, że los Protokółów Lateraneńskich może być niejednakowy w przyszłości co do obydwóch części. Zupełnie godząc się, że partykularne odchylenie, różnica zdań, wśród tylu spraw, jakie zawiera Konkordat, jest nieuniknioną, lecz uleczalną i dającą się usunąć; musimy jednak przypomnieć i wyjaśnić, że według podpisanych paktów nie tylko Traktat jest tym, co nie podlega dyskusji, chcąc wyrazić się lepiej, że Traktat i Konkordat, biorąc pod uwagę literę i ducha układów, jak również ustne i pisemne wyraźne ich znaczenie, jeden jest niezbędnym uzupełnieniem drugiego i jeden od drugiego jest nierozdzielnym i nieodłącznym.

Stąd wynika, że simul stabunt, albo simul cadent; nawet gdyby upadło miasto „Città del Vaticano“ z jego Państwem, z naszej strony przy Bożej pomocy: impavidum ferient ruinae. Tak mówimy, nie dlatego, żeśmy stracili albo utracamy coś z tego słusznego i rozumnego optymizmu, który jest koniecznym dla życia, lecz pragniemy wyrazić, że jesteśmy spokojni i do tej chwili zrezygnowani i gotowi na to wszystko, co Boska Opatrzność zapragnie i na co dozwoli.

Takie usposobienie, niezbędne dla każdego stworzenia, tem więcej koniecznem jest dla Nas, którzy tak bardzo i tak wyraźnie doświadczyliśmy dobroczynnego wpływu i ciągłej obecności Opatrzności Bożej, szczególniej w tych ostatnich miesiącach i wypadkach. I to przekonanie nie stoi na przeszkodzie, aby powiedzieć, że pokój trwać będzie i ono każe z pewną ufnością to wypowiedzieć. Dla dwóch przedewszystkiem względów: pierwszym jest ten, że pomimo wszystko żywimy wiarę w szczerą i dobrą wolę ludzką; drugim zaś—że mamy żywą wiarę w pomoc Bożą, której ustawicznie wzywamy. Chętnie dołączamy dwa te motywy do wyrażonych już w Senacie, gdyż z jednej strony, raz stanąwszy na stanowisku zasadniczem, przy dobrej woli można będzie pokonać trudności; z drugiej zaś stro-

ny, bez pomocy Bożej in vanum laborant qui aedificant domum, choćby się nawet pracowało bardzo długo i tak cierpliwie i z całą skrupulatną pilnością, jak pracowano przy układaniu naszych Konwencyj.

I niezawodnie pouczającą i pełną upomnienia jest w tym względzie uwaga, że nie bacząc na tyle pracy, wystarczało tak oto niewiele czasu, aby lamentować z prorokiem: mutatus est color optimus; tak boleśnie przerwaną została we Włoszech i w całym świecie radość wszystkich dobrych katolików i wszystkich przezacnych obywateli, a łatwo przewidzieć, z jakiem uczuciem zadowolenia ze strony innych.

Nie mogąc wypowiedzieć wszystkiego, co chcielibyśmy i powinnibyśmy powiedzieć, lecz w przekonaniu, że nie opuściliśmy rzeczy zasadniczych i pierwszorzędnego znaczenia, ufni we współdziałanie ludzkie, a więcej jeszcze w pomoc Bożą, kończymy to nasze oświadczenie, błogosławiąc z całego serca.

W uroczystość Bożego Ciała, 30 maja 1929 r.

Pius XI
Papież

Akcja misyjna Papieża Piusa XI.

Misyjny apostolat papieża Piusa XI w obliczu historji stanowi już odrębną, pełną zasług kartę. Z całą ścisłością Ojciec św. określił ważność tego apostolstwa, łącząc go z zadaniem istnienia Kościoła, który nie w innym celu „został założony, jak w tym, aby w świecie szerzyć królestwo Jezusa Chrystusa“. Celem pracy misyjnej, według myśli Papieża, jest nietylko ochrzczenie nieweirnych i otwarcie dróg dla cywilizacji chrześcijańskiej, lecz dążyć należy do założenia w sposób stały i regularny Kościoła Chrystusowego tam, gdzie go jeszcze niema ze wszystkiemi składowemi czynnikami, wchodzącemi do organizacji Kościoła w krajach europejskich, to jest z kleru i ludu, właściwego danemu krajowi, ze zgromadzeń religijnych

zarówno męskich, jak żeńskich. W końcu Papież ustala metodę, polecając misjonarzom, jak i wiernym, badanie problemów, z misją w danych krajach związanych.

Taki jest ogólny schemat papieskiego planu. Widocznem jest, jak Namiestnik Chrystusowy stale dąży do jego urzeczywistnienia, czy to powołując episkcpat z tubylczego kleru w Chinach i Japonji, czy powiększając liczbę wikarjatów apostolskich tak, że pod koniec 1927 r. liczba wikarjatów apostolskich wzrosła o 30, liczba prefektur o 44, i powstało 5 delegacji, z których jedna, założona dla krajów bałtyckich, znajduje się w Europie.

Lecz wzrok Piusa XI, zatrzymując się na miljardzie pogan i muzułmanów, zamieszkujących glob ziemski, zwraca się z niemniejszą miłością do 357 miljonów schizmatyków i protestantów. Można określić stosunek Papieża, Piusa XI, do tych zadań i ująć go w formule, którą uważamy za bardzo dokładną: przestrzeganie ścisłości nauki i okazywanie bogactwa miłości. Zrozumieć należy tę ścisłość nauki, której ostatnio dokładnym i silnym wyrazem była encyklika „Mortalium animos“. Kościół Katolicki w swojej misji, w swojej wierze, będąc sam jeden prawdziwym kościołem, przeciwstawia się dążnościom panchrześcijańskim, których koncepcja łączy się z wyrzeczeniem dogmatów religji objawionej. Całe zagadnienie w rzeczywistości da się sprowadzić do tego, czy dogmaty są tylko opinjami, a więc owocem dociekań ludzkich w danym czasie, w którym zostały przyjęte, czy też, jak jesteśmy przekonani, są prawdami objawionemi, które rozum wyjaśnia i które pochodzą od Boga i przez Kościół podawane są ludzkości. Pod pretekstem wzajemnej miłości kierunek panchrześcijański doprowadza dogmat do ruiny, i z objawienia czyniąc przedmiot targu, godzi się na ofiary z depozytu prawd objawionych. Oddawanie pierwszeństwa miłości nad prawdą objawioną, jak chcą panchrześcijanie, ostatecznie jest tylko subtelną pułapką, zastawioną w tym celu, aby miłość dla ludzi wynieść ponad miłość prawdy i Boga.

Nawołując katolików do baczności przed złudzeniami

panchrześcijanizmu, Pius XI przeprowadza linję demarkacyjną między duchem racjonalistycznego libertynizmu, który doprowadza do agnostycyzmu, a wiarą pozytywną, wyznawana przez tak liczny odłam chrześcijan, poza Kościołem będących. Odzywając się tak często do tych ostatnich od pierwszych dni swego pontyfikatu, Papież zapewnia ich, że wszystkie odrębne obrzędy, dotyczące kultu czy karności, ze wszystkiem, co one posiadają dobrego i mają prawo do zachowania, będą uszanowane przy połączeniu z Kościołem. Trudno jest zliczyć te wszystkie pochwały z pod jego pióra wyszłe lub ustnie głoszone na rzecz tych czcigodnych tradycyj, które nie są przesiąknięte dogmatycznemi błędami; bardzo często z gorącym apelem zwraca się do katolików rzymskich, aby je studjowano i bardzo szanowano ze względu na ich prawdziwą wartość.

Pius XI, zwalczając ignorancję i przesądy własnych wiernych, podnosząc, że ze strony Stolicy Świętej daleką jest myśl latynizowania chrześcijan wschodnich obrządków, pragnie przez to zakopać tę przepaść niechęci, wytworzoną przez wieki między Kościołem rzymskim a Kościołami wschodnimi, dając w ten sposób wzór tak praktycznej miłości. Dzieło zbliżenia i zjednoczenia Kościołów jest jednym z tych obrazów przyszłości, najbardziej wzruszających, najbogatszych w następstwa, do czego Papież zdąża z taką stałą wytrwałością, stanowiącą jedną z głównych cech jego charakteru.

Nowy dwuletni kurs pracy społecznej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu.

Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu prosi o wydrukowanie w „Miesięczniku" następującego komunikatu, powiadamiającego o zadaniach i pożytku tej szkoły w czasach obecnych:

„W październiku rb. otwiera Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu nowy dwuletni kurs pracy społecznej. Kurs ten ma przedewszystkiem dostarczyć dziełom akcji

Katolickiej w Polsce umiejętnych, biegłych, duchem apostolskim owianych pracowników, którzyby zarówno przez swą wiedzę, jak i szczególnie przez swe duchowe wyrobienie przyczyniali się do rozkwitu tych dzieł. Specjalną uwagę poświęca się zaś przygotowaniu t. zw. pomocnic parafjalnych, jakiemi nowoczesne duszpasterstwo coraz więcej się rozpoczyna. Pozatem mają z tego kursu wejść do różnych państwowych, samorządowych i prywatnych instytucyj społecznych pracownicy i urzędnicy, zaopatrzeni w katolickie ideały społeczne — jakich brak bardzo daje się we znaki. Doświadczenia z pierwszego roku działalności Szkoły budzą wielką nadzieję, że jej praca w tym kierunku wyda obfite owoce,

Jest więc rzeczą bardzo pożądaną, by duchowieństwo kierowało na kurs ten osoby, mające zamiłowanie do pracy społecznej i odznaczające się wybitniejszemi kwalifikacjami moralnemi. Przyjmuje się na kurs osoby—narazie obojga płci—z ukończoną szkołą średnią ogólnokształcącą lub zawodową. Wyjątkowo dopuści się też osoby, które posiadają świadectwo ukończenia conajmniej z dobrym wynikiem 6 klas szkoły średniej, o ile złożą egzamin wstępny. Bliższe informacje o kursie podaje prospekt, który wysyła za nadesłaniem znaczka pocztowego w wartości 25 gr. Sekretarjat Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu ul. Podgórna 12 b.

Dla charakterystyki zadań Katolickiej Szkoły Społecznej podajemy plan nauk, przedmioty na rok 1929/30.

ROK I.

Przedmiot:	Liczba godzin tygod. I. trymestr	II. trymestr	III. trymestr
Apologetyka, dogmatyka i etyka . .	3	3	4
Katolicka nauka społeczna . . .	3		

Lektura encyklik społecznych . .	1	1	1
Posłannictwo pracownika społecznego .	1	1	1
Metodyka pracy umysłowej . . .	1		
Nauka o Polsce współczesnej . .			1
Ekonomja społeczna wraz z polityką społeczną	2	2	2
Zarys kwestji społecznej . . .		3	
Socjologja teoretyczna	2	2	
Ustawodawstwo społeczne . . .	2	2	1
Psychologja	2	2	
Pedagogja			3
Higjena społeczna		2	
Biurowość	2		
Teorja zebrań		2	
Książkowość			3
Technika przemawiania . . .			2
Stenografja.	1	1	1
Pisanie na maszynie	1	1	1
Ćwiczenia praktyczne (konwersatorja i seminarja)	3	3	3
Zwiedzania instytucyj i organizacyj społecznych	4	4	4

ROK II.

I. Wykłady wspólne dla obu grup.

Przedmiot:	Liczba godzin.
Istota i metody akcji katolickiej . .	2 godz. tyg.
Socjologja stosowana	3 „ „
Publicystyka	2 „ „
Prawne podstawy opieki społeczuej .	1 „ „
Ćwiczenia z ustawodawstwa społecznego	1 „ „
Nauka o dziecku i młodzieży . .	2 „ „
Poradnictwo zawodowe . . .	1 „ „
Statystyka	1 „ „
Technika pracy organizacyjnej . .	1 „ „

2. Grupa akcji charaktywnej i opieki społecznej.

a) Przedmioty obowiązujące dla wszystkich słuchaczy tej grupy:

Kościelne prawo małżeńskie . . .	1 godz. tyg.
Historja, istota i metody akcji charytatywnej	2 „ „
Organizacja opieki społecznej . .	1 „ „
Walka z chorobami społecznemi . .	1 „ „
Organizacja instytucyj i zakładów opiekuńczych i wychowawczych . .	1 „ „

d) Uzupełniające wykłady dla przyszłych pomocnic parafjalnych:

Metoda apostolstwa świeckiego . .	1 godz. tyg.
Katecheza pomocnicza	1 „ „
Sekciarstwo społeczne i religijne . .	2 „ mies.
Kartoteka parafjalna	2 „ „

3. Grupa związków społecznych:

Historja, istota prądów i ruchów społecznych i oświatowych . . .	1 godz. tyg.
Technika i metodyka pracy oświatowej .	2 „ „
Bibljotekarstwo	1 „ „
Ruch społeczny i oświatowy w Polsce .	2 „ „

Pozatem jest także dla słuchaczy drugiego roku obowiązkowy udział zarówno w ćwiczeniach seminaryjnych w wymiarze 3 godz. tygodniowo, i jak w wizytacjach społecznych.

Budowa pomnika Ks. Skorupki w Warszawie.

„Dług za wpisy szkolne — spłacam swem życiem, za wpojoną miłość Ojczyzny — płacę miłością serca".

(z testamentu ś.p. Ks. Ignacego Skorupki).

Ś. P. Ks. Ignacy Skorupka w obronie ukochanej Ojczyzny i stolicy, w której ujrzał światło dzienne, złożył

dobrowolnie swe młode życie. Poszedł na front bojowy cichy i pokorny nie dla chwały, rozgłosu, ni sławy; lecz dlatego, że wzywał Go obowiązek, że ciągnęło Go ofiarne serce, że dusza Jego rwała się tam, gdzie grzmiały armaty, pękały szrapnele, gdzie jęki rannych braci wołały: Warszawo zbudź się!

Stanął na czele młodzieży szkolnej, którą tak bardzo umiłował. Był im pochodnią rozświetlającą ciemności, był tej młodzieży gwiazdą przewodnią, w którą wpatrzeni szli napszód. Silniejszy po trzykroć wróg odpierał ataki tego wojska z dzieci złożonego, tylko Jego ciągłe „naprzód“ grożącą porażkę zamieniło w tryumf.

Szedł bez broni z krzyżem tylko w ręku, jakby On wołał do Polski: Patrzcie, zwycięstwo po naszej stronie, bo z nami Bóg! Tarczą mu była stuła, a pieśnią bojową: „Serdeczna Matko!“.

Do walki o odparcie wschodniego najeźdźcy, o utrwałenie dopiero co odzyskanej niepodległości swej umiłowanej Ojczyzny pociągnął wszystkich, nietylko tam pod Ossowem, ale i w Stolicy i w Polsce całej.

I pozwolił Bóg zwyciężyć—Warszawa ocalała—Polska nie znalazła się w jarzmie straszliwej niewoli, ale On padł ugodzony kulą barbarzyńcy. Młodzież w obronie ciała ukochanego kapelana z bohaterskim porywem natarła na wroga i pędziła go przed sobą precz od wrót Warszawy.

* * *

14 sierpnia 1930 roku, w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Ks. Ignacego Skorupki, winien stanąć pomnik w Stolicy, jako spłacenie choćby części długu zaciągniętego wobec bohatera-kapłana, który swe młode życie złożył w ofiarnem poświęceniu, aby mógł się spełnić „Cud nad Wisłą“.

Zwracamy się niniejszem z gorącą prośbą do wszystkich Polaków o ofiary na ten cel wzniosły, by uczcić

gorącą miłość i poświęcenie się dla Ojczyzny jednego z największych patrjotów ostaniej doby.

Za Komitet:

Hr. Władysła Sołtan, Generał Kazimierz Jacynik,
Wacław Nowakowski, Dr. Tadeusz Rakowski,
Ks. Profesor Stanisław Żelazowski.

Ofiary prosimy składać na ręce Wielebnych XX. Proboszczów, Rektorów i Prefektów, w P. K. O. Nr. 18650 i do Redakcyj pism.

Powyższą odezwę należy z polecenia J. E. Księdza Biskupa A. Szelążka odczytać z ambony i zachęcić serdecznie wiernych do ofiar, które mają być zebrane oddzielnie poza zwykłą kwestą niedzielną, przeznaczaną na kościół. Zebrane ofiary przesyłać bezpośrednio na ręce Komitetu, P. K. O. Nr. 18650.

Rekolekcje dla Kapłanów u OO. Jeziutów we Lwowie.

W Domu Rekolekcyjnam OO. Jezuitów we Lwowie odbędą się rekolekcje dla Kapłanów:

początek	12	sierpnia	wieczorem
„	27	„	„
„	9	września	„
„	7	października	„
„	18	listopada	„
„	9	grudnia	„

Adres: Dom Rekolekcyjny OO. Jezuitów, Lwów, ul. Dunin-Borkowskich 11.

Mieszkania dla zwiedzających Wystawę w Poznaniu.

Arcybiskupie Seminarjum Duchowne w Poznaniu donosi uprzejmie, że zmuszone jest zamknąć swoje podwoje dla gości kapłanów, przybywających do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej—z dniem 1 września br. ze względu na urlopy wypoczynkowe personelu.

Wiadomości z Rzymu.

Pierwszy nuncjusz Stolicy Apostolskiej przy dworze królewskim, Mgr. Borgongini Duca, wręczył królowi włoskiemu swe listy uwierzytelniające. Wszystkie pisma włoskie podnoszą doniosłość tego faktu, uważając go słusznie za wydarzenie historyczne. Po raz pierwszy od 1870 r. biskup przekroczył progi Kwirynału, tej dawnej rezydencji papieży, przytem wchodząc tam, jako przedstawiciel Namiestnika Chrystusowego, niosąc gałązkę oliwną na znak pojednania i zgody, zapadłej ostatecznie między dwiema władzami. Wizyta Nuncjusza apostolskiego uradowała króla Wiktora Emmanuela III, jak byłaby zdjęła kamień z serca jego ojcu i jego dziadkowi. Król Italji może obecnie uważać się, że „jest u siebie“ w pałacu Kwirynalskim, do którego jego dziadek nie mógł wejść bez obaw i bez wyrzutów sumienia, gdzie on sam musiał się czuć nieco obcym. Wizyta biskupa Borgongini'ego zawiera zarazem uznanie przez Stolicę Świętą zjednoczenia Italji z Rzymem, jako stolicą królestwa Italji. Takie ma niezawodnie znaczenie przyjęcie nuncjusza apostolskiego w Kwirynale; takie znaczenie, tylko w większym jeszcze stopniu, będzie miała wizyta królewska, papieżowi złożona. Król Italji w towarzystwie swego syna i w otoczeniu całego domu królewskiego przekracza progi Watykanu! Będzie to wydarzeniem historycznem w historji Italji i Kościoła.

— Codziennie Papież przyjmuje całe grupy pielgrzymów i wielkie pielgrzymki, przybywające z różnych krajów. W ostatnich dniach Ojciec św. przyjął na audjencji 700 marynarzy amerykańskich, którzy na swych okrętach wojennych przybywszy do Neapolu, pragnęli złożyć hołd Namiestnikowi Chrystusowemu. Wśród marynarzy znajdowało się 40 oficerów. W mowie swej, zwróconej do marynarzy, wyraził Ojciec Święty swą radość, że może widzieć u siebie i pozdrowić ludzi morza, ponieważ sam czuje się nieco człowiekiem morza, jako następca ubogiego żeglarza, św. Piotra, którego łódź w ciągu wieków, pomimo burz, idzie naprzód i pójdzie dalej pomimo przeciwności, jakie mogą

powstać. Papież, kontynuując dalej, dodaje, że bardzo kocha morze. W Ameryce wiedzą, że papież jest dobrym turystą górskim, lecz nie wiedzą, że papież bardzo lubi morze. Istnieje cudowna książeczka: „Piękno morza i atmosfery", napisana przez księdza, wybitnego geologa, Antoniego Stoppani'ego, który prześlicznie opisał piękno morza. Ojciec św. nie wie, czy istnieje tłomaczenie angielskie książki, lecz jestto książka warta czytania. Marynarze życie swoje spędzają na morzu i są przez to bliżsi Boga. Marynarz zawsze ma przed oczyma wspaniały widok oceanu i piękność nieba. Widzi on burzę i nieskończoność morza zawsze z taką siłą i energją występującą. On czuje, że to ręka Boża porusza fale i że ona może je uciszyć i uspokoić. Każda rzecz mu mówi, że znajduje się on w obecności Bożej; niema zaś piękniejszej manifestacji nad objawy wielkości i potęgi Bożej.

Kończąc, Papież powołał się na słowa Ewangelji, w których Jezus uspokoił morze wzburzone; życzył swym słuchaczom, abyZbawiciel zawsze wstępował na ich okręty, ażeby myśl Boża zawsze im towarzyszyła. Ojciec św., wzruszony, błogosławił marynarzom i ich rodzinom odległym. Marynarze, oddając honory Papieżowi, podziękowali Mu potrójnem hura.

— Pius XI, ogłosił dwa bardzo ważne Motu Proprio, dotyczące podporządkowania papieskich organizacyj misyjnych. Powołując się na Encykliki *Maximum illud* i *Rerum Ecclesiae*, podnoszące na pierwszem miejscu dzieło Rozkrzywiania Wiary i dające temu dziełu pierwszeństwo wśród innych dzieł misyjnych, Ojciec św. szczególniej podniósł dzieło Świętego Dziecięctwa i stowarzyszenie świętego Piotra Apostoła, obydwa zachowujące uprzywilejowane stanowisko z przynależności do dzieł papieskich wynikające. Sekretarz Kongregacji Propagandy, dotychczasowy generalny prezes stowarzyszenia Rozszerzania Wiary, równocześnie będzie przewodniczącym stowarzyszenia św. Piotra Apostoła. Dla lepszego współdziałania, pomimo zachowania przysługującej każdemu stowarzyszeniu autonomji, jeneralni sekretarze Rozkrzemiania Wiary

i św. Piotra Apostoła będą członkami Rady generalnej odnośnego stowarzyszenia równoległego. Będzie utworzona najwyższa rada papieskich stowarzyszeń misyjnych, która baczyć będzie i uzgodni poszczególną działalność w różnych krajach. Narodowy dyrektor Rozkrzywiania Wiary będzie równocześnie narodowym dyrektorem stowarzyszenia św. Piotra Apostoła. Narodowi sekretarze obydwóch stowarzyszeń są równocześnie doradcami równorzędnego stowarzyszenia. W każdym kraju ma być powołanym Komitet Narodowy dla wspólnego dobra różnych papieskich stowarzyszeń misyjnych. Przewiduje się wydawanie generalnego biuletynu jednego w centrum, w Rzymie, i jednego biuletynu narodowego w każdym kraju z zarezerwowaniem części pisma dla każdego z trzech stowarzyszeń, Rozszerzania Wiary, świętego Dziecięctwa, św. Piotra Apostoła, nie przesadzając prawa do wydawania innych poblikacyj, zaaprobowanych przez generalny czy narodowy Komitet.

Drugie Motu proprio jest wspaniałą pochwałą stowarzyszenia pochodzenia francuskiego, mogącego się pochlubić nadzwyczajnymi rezultatami stworzyszenia, św. Piotra Apostoła, założonego dla wychowania tubylczego kleru. Dzieło to wzrosło przy skutecznem uczestnictwie Franciszkanek misjonarek Najśw. Marji Panny, przy ofiarnem współdziałaniu biskupa Tiberghien i całkowicie dziełu oddanego O. Drehmans'a. Stowarzyszenie uległo takiemu rozwojowi, że postanowienia jakie regulowały jego pracę, wydane ad tempus, musiały być zastąpione przez statut całkowity i definitywny. Regulamin złożony z 23 artykułów określa cel, wymagania, warunki stowarzyszenia św. Piotra Apostoła.

— Prasa w ostatnich czasach dużo pisała o konkordatach, zawartych między Stolicą Apostolską a rządami różnych krajów: oraz, Rumunji, Jugosławji. Równocześnie podają, że nuncjusz apostolski w Chili dąży do ostatecznego zawarcia konkordatu między rządem Chili a Watykanem. W urnowie tej ma być zmieniona procedura, do-

tycząca małżeństwa cywilnego na korzyść religijnego małżeństwa.

— Rada municypalna Rzymu postanowiła jedną z głównych ulic Wiecznego Miasta nazwać ulicą Riconciliazione na pamiątkę układu Stolicy Św. a rządem Italskim.

Opis Wizytacji Pasterskiej w r. 1928.

(Ciąg dalszy)*

Berezne.

Na drugi dzień — po nabożeństwie i udzieleniu Sakramentów Bierzmowania — odbył się obiad na plebanji, w którym wziął udział przybyły z Kostopola dla złożenia swego uszanowania Ks. Biskupowi starosta powiatowy p. Lisiecki. Po obiedzie Ks. Biskup odjechał na nocleg do PP. hr. Brzozowskich.

W dniu 26 lipca, o godz. 8-ej rano odbyło się poświęcenie ochronki, ufundowanej—jak już mówiłem—przez właściciela majątku p. Małyńskiego. Podczas nabożeństwa, odprawianego przez Księdza Biskupa w kaplicy ochronki wysłuchaliśmy znów podniosłego przemówienia Księdza Biskupa, poświęconego sprawom wychowania dzieci w duchu katolickim i polskim i ocenie działalności ludzi, którzy poświęcili swą pracę i fundusze na założenie tej wielce pożytecznej instytucji. Po nabożeństwie podano herbatkę poczem goście zwiedzali urządzenie ochronki.

Położona na Wysokim brzegu rzeki Słuczy, ociniona starodrzewem, dość obszerna sadyba, posiadająca dom z szeroką werandą, o 8-miu obszernych izbach, połączonych krytem korytarzem z kuchnią i innemi gospodarczemi ubikacjami, z trzech stron otwierą rozległą i piękną perspektywę na rzekę, łąki i lasy i zapewnia wychowańcom nietylko czyste i zdrowe powietrze, ale także i wpływa na rozwój zmysłu estetycznego. Jego Ekscelencja Ks. Biskup, serdecznie tu żegnany, odjechał do dworu p. Małyńskiego, a stamtąd na dalszą wizytację.

Przy tej sposobności uważam za swój obowiązek podkreślić na tem miejscu ofiarność p. E. Małyńskiego, który oprócz ufundowania ochronki i zapewnienia jej utrzymania na 10 lat, pomimo tak ciężkich stosunków gospodarczych, ofiarował gmach dla 7-io klasowej szkoły miejskiej na bezpłatne używanie; Sądowi pokoju na własność ładny obszerny dom z ogrodem, Posterunkowi P.P. dom z placem, Magistratowi plac na budowę remizy ogniowej i gmachu magistratu, oraz plac na budowę miejskiego aresztu, Sejmikowi Powiatowemu 50 ha ziemi ornej na urządzenie pola doświadczalnego. Pozatem p. Małyński odbudował gmach dawnej oranżerji pałacowej i przeznaczył go na urządzenie klubu „Ogniwo" i przedstawienia kulturalne, a wreszcie jeszcze przed wojną światową ok. roku 1910 włożył dużo pracy i kapitału w lotnictwo i był pierwszym Polakiem, który się zdobył na niebezpieczne w owym czasie próby lotnicze na własnych aparatach, zapisując się zaszczytnie na pierwszych kartach historji lotnictwa polskiego.

Najbliższymi współpracownikami p. Małyńskiego w dziedzinie społecznej są pp. Hrabiaństwo Brzozowscy. Ofiarnym i niestrudzonym działaczom społecznym cześć.

B. Terlecki

(Niniejszy opis zaczerpnięty z „Ziemi Wołyńskiej").

KRONIKA.

Dnia 23 lipca J. E. Ksiądz Biskup Szelążek wyjeżdżał do Humiennik, gdzie dokonał poświęcenia kaplicy, wzniesionej przez p. Bogusza, oraz wygłosił przemówienie do licznie zebranych wiernych.

— **Starożytny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.** Podczas wizytacji J. E. Ksiądz Biskup Szelążek znalazł w kościele w Szumsku obraz (niewielki), przedstawiający Matkę Boską Ostrobramską—w formie starożytnej. Napis na nim: Istotne wyrażenie Obrazu Najświętszej Panny

w Wilnie na Bramie Ostrej przy kościele Wielebnych Ojców Karmelitów Bosych, cudami słynący.

Górna część zawiera także napis, ciemną barwą:

A

RYA

Salve Porta ex qua Mundo lux est orta

Na tle białem istnieją z trudem dające się odczytać napisy, dotyczące cudów:

1) Domine salva nos perimus

2) Et si ceciderit non collidetur, quia Dominus supponit manus,

3) Qui in me peccaverit, non laedet animam suam,

4) Et flamma non nocebit illi.

Naokoło obrazu są 4 małe inne obrazki, przedstawiające jakieś cudowne wydarzenia: 1) pojazd z trzema ludźmi, jadącymi przez wodę; 2) człowiek, spadający z wieży; 3) fronton jakiejś świątyni i 4) jakiś człowiek w postaci modlącej się.

Napisy na tle białem odpowiadają małym obrazkom, wyobrażającym cuda:

1) Domine, salva nos, perimus. Obok obrazek, przedstawiający wóz z trzema podróżnymi, jadącymi w potokach wody.

2) Et si ceciderit non collidetur. Obrazek: spadający człowiek z wieży.

3) Et flamma non nocebit illi. Fronton kościoła, czy domu, zapewne w płomieniach pożaru.

4) Qui in me peccaverit, non laedet animam suam. Obrazek pokutnika, wzywającego ratunku.

— **Misje w par. Ludwipol.** W parafji Ludwipol w dniach 24—30 sierpnia odbędzie się odnowienie Misji Świętych. Proboszcz Ludwipolski, ks. Samosenko, rozesłał do swych parafjan odezwy drukowane, wskazując cel i zadania odnowienia misji.

Wiadomości z Polski.

Pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu. Komitet budowy pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu powierzył wykonanie Postaci Zbawiciela oraz medaljonów Ojca św. i śp. Kardynała-Prymasa Dalbora po stronie południowej pomnika p. Marcinowi Rożkowi, wykonanie zaś medaljonów rycerza i żołnieża-powstańca po stronie północnej pomnika—p. Kazimierze Pajzderskiej.

Pomnik cały zostanie wykonany według projektu p. inż. arch. L. Michałowskiego z Poznania.

— **Koncert chóru katedralnego z Poznania w Pradze.** Bezpośrednio po tygodniu uroczystości orelskich ku czci św. Wacława w sali „Obecneho Domu" w Pradze odbył się wspaniały koncert poznańskiego chóru katedralnego, który tu już śpiewał podczas akademji polskiej. Publiczność dopisała. Program koncertu zawierał stary chorał polski i mszę Palestriny. Wykonanie stało na poziomie pierwszorzędnym. Prasa podkreśla talent, artyzm i pracowitość dyregenta ks. Gieburowskiego.

To samo uznanie spotkało i solistę, p. Feliksa Nowowiejskiego, który wykonaniem klasycznych kompozycji na organie zyskał sobie entuzjastyczne przyjęcie u całego audytorjum.

Chór poznański w ten sposób wybija się na czoło naszych zespołów, debiutujących za granicami Polski.

— **Z Komitetu budowy pomnika Najśw. Serca Chrystusa-Króla w Warszawie.** Przed paru dniami odbyło się w sali malinowej Ratusza zebranie zarządu Komitetu budowy pomnika Najśw. Serca Chrystusa Króla w Warszawie, któremu przewodniczył JE. ks. Biskup-Sufragan Warszawski, Antoni Szlagowski.

Członkowie zarządu uchwalili wyzyskać czas letni na fachowe przygotowanie konkursu. Zainteresowanie społeczeństwa tym jedynym w swoim rodzaju pomnikiem jest wielkie.

Na prośbę J. E. Ks. Biskupa Szlagowskiego, przemawiającego w imieniu całego Komitetu, ks. wiceprezes Jan-

kiewicz, mimo swego wyjazdu do Rzymu na stanowisko asystenta generała oo. Jezuitów, obiecał nadal pośrednio współpracować i zajmować się tą sprawą budowy pomnika, gdyż jako przedstawiciel Zakonu, który z najwyższego, najświętszego rozkazu Serca Bożego krzewi to nabożeństwo od 300 lat, czuje się całą duszą i sercem pociągnięty do tego wielkiego dzieła.

Do zarządu zostali kooptowani p. p. redaktor Konrad Olchowicz i Stanisław Krzyżanowski.

JEm. Ks. Kardynał A. Kakowski zasilił wydatnie fundusze na cel pomnika.

— **Dzień dobrej prasy w Warszawie.** Z inicjatywy J. E. Ks. Biskupa Szłagowskiego odbył się w Warszawie dnia 16 czerwca, w niedzielę Dzień dobrej Prasy mający na celu poparcie czasopism stojących na gruncie katolickim. Przed kościołami poustawiano stoliki, na których porozkładano numery różnych pism katolickich wraz z objaśnieniami: lud wychodzący z kościołów mógł się swobodnie z tem zapoznać i pismo dane zaprenumerować.

ZE ŚWIATA.

Ruch zjednoczenia z Kościołem katol. w Albanji. Oczekiwać tu należy wiele nawróceń na katolicyzm. Ojciec Pascal Gradi, misjonarz w Tiranie podaje w swym liście, że 250.000 albańczyków, w schyzmie będących, gorąco pragnie połączyć się z Rzymem. Wielu profesorów, członków parlamentu i wysoko postawionych osobistości oświadczają: „Jesteśmy przekonani, że odłączenie Wschodu nie miało podstaw w różnicach dogmatycznych, lecz trzeba ich szukać w ambicji cesarzowi Bizancjum, dążących do ingerencji w sprawach kościelnych, aby podporządkować je pod swą władzę. Jesteśmy przekonani, że Chrystus nie założył wielu kościołów narodowych, niewolnic władzy poddanych i będących powolnemi narzędziami ludzkimi, lecz założył jeden tylko Kosciół powszechny, przekazując klucze nieblos świętemu Piotrowi. Wierzymy we wszystko czego Jezus Chrystus nauczał w Ewangelji, wierzymy w konstytucję kościelną i w jego najwyższą władzę, której spadkobiercami są następcy św. Piotra, wierzymy w to wszystko, w co wierzyli nasi ojcowie przez wszystkie wieki aż do chwili fatalnego rozdziału“.

Wogóle, mówi Ojciec Gradi, schyzmatycy albańscy w duszy są katolikami i pomimo trudnej do uwierzenia ignorancji religijnej kleru, pozbawionego wykształcenia, oni wierzą w to, co wierzyli ich ojcowie, to znaczy wierzą w to, w co wierzy cały Kościół. Ze względu jednak na trudności, jakie przedstawia masowe nawrócenie tworzą się w różnych miastach Albanji ośrodki ruchu zjednoczeniowego.

Tydzień etnologji religijnej w Luksemburgu. W dniach 16—22 września r.b. odbędzie się w Luksemburgu tydzień etnologji religijnej pod przewodnictwem ojca Wilhelma Schmidta S. D. dyrektora lateraneńskiego muzeum misyjnego.

W pierwszej części tygodnia omówione będą zagadnienia o charakterze ogólnym (etnologja, psychologja, prehistorja i po raz pierwszy zagadnienie dotyczące folkloru religijnego); w drugiej części specjalnej—tematy dotyczą rodziny i stosunków rodziny do religji u różnych narodów.

Codziennie wygłoszone będą trzy konferencje przed południem i jedna po południu, po każdej konferencji dopuszczona będzie swobodna dyskusja. Podczas całego tygodnia dla uczestników wykładów dostępną będzie literatura z zakresu badań religij i nauk pokrewnych.

Sekretarz „Tygodnia etnologji religijnej“ ojciec Pinard de la Boullaye S. J. (7, rue des Augustius, Eughien, Belgique), przyjmuje zgłoszenia referentów, którzy obowiązani są do 15 sierpnia podać pokrótce treść przemówień.

Inni uczestnicy winni zwrócić się do sekretarza lokalnego komitetu w Luksemburgu p. prof. Ruter (101, Grande Rue,) o wyznaczenie mieszkań, które będą zamówione stosownie do wymagań zgłaszających się bądź w hotelach, bądź w seminarjach i kolegjach. Opłata za kurs 60 franków belgijskich—daje prawo uczestnictwa we wszystkich konferencjach jak również możność nabycia w połowie ceny aktów kongresu.

Komitet obrony przed złą prasą. W Paryżu isnieje Komitet obrony przed złą prasą. Zadanie jego polega na zapobieganiu ogłaszaniu w wydawnictwach wrogich Kościołowi oszczerstw przeciwko kapłanom i stowarzyszeniom religijnym. W tym celu ustalił on następujący program działania:

Przegląda on dzienniki i wydawnictwa antykatolickie w celu zbierania zarzutów uwłaszczających. Przeprowadza badanie tych oskarżeń zapomocą ścisłych ankiet. Kiedy oskarżenia te okażą się zmyślonemi, ogłasza to kłamstwo w dziennikach katolickich. Gdy jakaś osoba lub stowarzyszenie są wyraźnie wymienione, Komitet je ostrzega, zbiera potrzebne wiadomości i występuje w ich imieniu z odpowiedzią, lub gdy to możliwe, przeprowadza dochodzenia sądowe. Komitet zakłada biura obrony, złożone z adwokatów, w celu naprawienia napaści przeciwko duchowieństwu lub dziełom katolickim.

Bierze na siebie koszta śledztwa. Odpowiada na porady odnośnie do ustaw prasowych. W razie potrzeby rozgłasza szeroko wyroki potępiające oraz oszczerstwa, które okazały się zmyślonemi kłamstwami.

Komitet wzywa wszystkich do nadsyłania mu wiadomości o atakach przeciwko duchowieństwu, zgromadzeniom religijnym lub dziełom katolickim, które ukazują się w małych dziennikach prowincjonalnych, których lekturą nie może się stale zajmować. Sprawozdanie z 1925 r. zaznacza, że Komitet wygrał od początku swego istnienia 51 procesów; sprawozdania z 1926 i 1927 roku dorzucają jeszcze cztery procesy. Jeśli doda slę do tego mnóstwo przeprowadzonych ankiet, oraz poczynionych sprostowań, odpowiedz, nadesłane do dzienników, dawane porady, musi się przyznać, że Komitet odpowiedział godnie na położone w nim nadzieje.

Od czasu ogłoszenia sprawozdania za rok ubiegły Komitet przeprowadził i wygrał dwa procesy i przesłał przez woźnego ze sądu dwadzieścia dwie odpowiedzi wydawcom dzienników niekatolickich. Przeprowadzono rozpatrzenie wielu artykułów, jakie pojawiły się w złej prasie, w licznych jednak wypadkach nie mógł Komitet przeprowadzić dochodzeń ze względu na nieścisłość podanych tam faktów.

D a r w a r t o ś c i 25 m i l j o n ó w l i r ó w d l a O j c a ś w. Książe i księżniczka Paterno, którzy przed paru dniami, wyrzekli się świata, książe—zostając księdzem, a księżniczka—wstępując do klasztoru, przekazali cały swój majątek na rzecz Papieża.

Majątek ten szacują na 25 miljonów lirów, a w skład jego wchodzą posiadłości, zamki i pałace w Palermo, Catanji i w Rzymie. Klejnoty księżniczki, oszacowane na 10 miljonów lirów, poświęcone zostały na ozdobienie cudownej statui św. Rozalji, doznającej wielkiej czci w Palermo.

S z k o ł a d z i e n n i k a r z y k a t o l i c k i c h. W katolickim uniwersytecie w Lille utworzony został w 1924 roku osobny wydział, mający na celu kształcenie katolickich dziennikarzy. Kierownik jego profesor Paul Verschave wydał krótkie sprawozdanie o doświadczeniach, poczynionych w tych studjach. Żądania stawiane kształcącym się są tak wysokie, że niektórzy z nich zaniechali dalszych studjów. Pomimo to program pracy na tym wydziale nie zostąnie uproszczony, gdyż zadanie wydziału nie polega na szybkiem zaznajomieniu słuchaczy ze sposobami pracy dziennikarskiej, ale na gruntownem praktycznem i duchowem przygotowaniu ich do przyszłego zawodu Pod względem naukowym wydział ten zbliżony jest bardzo do wydziału prawniczego i politycznego. Własne wydawnictwo dziennika „La voix des familles“ daje kształcącym się sposobność do ćwiczenia się w ich przyszłym zawodzie. Wydział dziennikarski w Lille w czasie krótkiego swego istnienia zwrócił już uwagę zagranicy; wiele europejskich i pozaeuropejskich państw zasięgało wiadomości o jego

powstaniu i jego programie naukowym. Słuchacze tego wydziału pracują z pomyślnym rezultatem w różnych dziennikach francuskich i belgijskich w czasie wakacyj, i wielu dyplomowanych absolwentów otrzymuje miejsce w redakcjach znanych dzienników.

Zniesienie świąt w Z. S. S. R. Od 1 stycznia 1930 r. mają być wprowadzone u sowietów dwa dni odpoczynkowe w tygodniu: sobota i niedziela, przyczem sobota będzie ważniejsza. Wszystkie święta będą zniesione a za to obowiązywać będzie 12 świąt rewolucyjnych. Jeszcze sobota będzie się nazywała niedzielą, a dotychczasowa niedziela—Lenninsk.

BIBLJOGRAFJA.

Ks. Dr Paweł Kirstein: *Argue, obsecra, increpa—czyli słowo Boże na ambonie.* Tom I. Kazania niedzielne. Nakład kancelarji parafjalnej N. P. Marji. Str. 376.

Są to kazania gruntowne, ujmujące tematy praktycznie i życiowo.

Bibljoteka młodzieży misyjnej, nakł. wydawn. „Młodzież Misyjna", OO. Salezjanie w Warszawie: I. *Przysięga wodza Huronów,* str. 124; II. *Książę Kin-Siu*, str. 127.

Bibljoteczka teatralna, nakł. Inspektoratu OO. Salezjanów w Warszawie: *Forteca,* dram. harcerski w 3-ch aktach; *Podróż dla poratowania zdrowia,* krotochwila w 1 akcie; *Rycerz miłości,* dramat histor. w 3-ch aktach; *Łobuz,* komedja w 3-ch aktach; *Błąd drukarski,* krotochwila w 1-nym akcie; *Obraz matki,* dramat w 1-nym akcie; *Ojciec,* dramat w 2-ch aktach.

S. Kamieński. *Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję.* („Dobra prasa", ser. B. N. 9). Płock, str. 16.

„Złoty wieniec na skronie Piusa XI." Część I. — „Pius XI" wykład X. T. Zakrzewskiego. Część II. — Materjał wieczornicowy. Cena 2 zł.

„Rozważania o wskrzeszeniu państwa kościelnego" (mowa X. Infułata Józefa Kłosa na akademji papieskiej z 3 marca rb.). Cena 30 gr.

„Postać Piusa XI na tle współczesnej epoki" referat prof. dr. Bronisława Dembińskiego. Cena 50 gr.

Zamówienia przyjmuje i załatwia odwrotnie za zaliczką Liga Katolicka, Sekretarjat jeneralny, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, drugie piętro, pokój 42 Konto P. K. O. 205.060.

„Propaganda Misyjna“ w dwunastu wykładach pióra ks. Hugona Mioné. Tłumaczył, uzupełnił i dla Polski dostosował ks. Kazimierz Bajerowicz, Prezes Krajowy Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary na Polskę. Wydanie drugie, wzbogacone wstępem, stron 88; Poznań, 1929. Do nabycia w Centrali Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Poznaniu, Ostrów Tumski 1 i w Księgarni św. Wojciecha za cenę 1.50 zł.

W krótkim czasie wyczerpał się pierwszy nakład „Propagandy Misyjnej“, co świadczy o pożyteczności tej broszury i aktualności spraw misyjnych w naszej ojczyźnie. Życzyćby należało, aby drugie rozszerzone wydanie szerokie znalazło zainteresowanie i poparcie.

Joachim Wołoszynowski. *„Województwo Wołyńskie w świetle liczb i faktów“.*

W książce tej autor przy pomocy licznych zestawień statystycznych, opartych na specjalnych materjałach ankietowych i szeregu opisów życia wołyńskiego, daje na kilkuset stronach druku obraz miejscowych stosunków. Książka ta jednak nie ujmuje wszystkich zagadnień gdyż pomija stosunk religijne i wpływ Kościoła katolickiego, którego rola cywilizacji na Wołyniu jest bezprzecznie pierwszorzędną.

Na treść książki składają się następujące rozdziały: 1) Wstęp. 2) Opis geograficzny: Geografja fizyczna. Obszar i zaludnienie (szczegółowe dane statystyczne ze spisu ludności, przeprowadzonego przed wyborami do Sejmu i Senatu w r. 1928 w-g gmin i powiatów z podziałem ludności w-g narodowości i wyznania). Podział administracyjny. Komunikacja. 3) Krótki rys dziejów Wołynia. 4) Miasta wołyńskie i miejscowości historyczne: Szczegółowy opis wszystkich miast z wyliczeniem urzędów i instytucji użyteczności publicznej i zabytków oraz z podaniem najistotniejszych faktów historycznych. 5) Gleby wołyńskie: szczegółowy opis gleb Wołynia z mapką opartą na studjach terenowych Państw. Instytutu Gosp. Wiejskiego w Puławach, z uzupełnieniem materjałami, zebranemi przez taksatorów Państw. Banku Rolnego w Łucku. 6) Lasy: Statystyka obszarów leśnych i drzewostanów oraz charakterystyka zadrzewienia w stosunku do ludności i obszaru. Państwowa polityka leśna. 7) Ustrój rolny i jego naprawa: Charakterystyka stosunków agrarnych na Wołyniu. Ostatnie dane statystyczne o władaniu ziemią w-g powiatów i gmin. Wnioski. Naprawa ustroju rolnego. Dane statystyczne z działalności władz agrarnych. Wnioski. 8) Produkcja roślinna: Materjały statystyczne o obszarze zasiewów i wysokości plonów na Wołyniu w porównaniu z resztą Polski. Wnioski. 9) Inwentarz żywy: Najistotniejsze dane dotyczące stanu hodowli inwentarza żywego i uposażenia gos-

podarstw w inwentarz. Dozór weterynaryjny. 10) Organizacje rolnicze: Praca nad podniesieniem rolnictwa. Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze. Wołyński Związek Kółek Rolniczych. Związek Młodzieży Wiejskiej Spółdzielnie Mleczarskie. 11) Kredyt drobny i spółdzielczość: Kredyt rolniczy. Spółdzielczość kredytowa rolnicza. Działalność kredytowa Państw. Banku Rolnego. Kredyt w handlu. Spółdzielnie kredytowe kupieckie. Spółdzielczość spożywcza. Wnioski. 12) Wwóz i wywóz: dane statystyczne o wwozie i wywozie poszczególnych produktów z Wołynia, ujęte w szeregu tablic. Znaczenie gospodarcze Wołynia w Polsce. 13) Opodatkowanie: Dane statystyczne co do opodatkowania w-g powiatów. Wnioski. 14) Zdrowie i opieka lekarska: Służba zdrowia na Wołyniu. Dane statystyczne o ilości lekarzy, przychodni, szpitali i t. p. w-g powiatów. Choroby zakaźne. Wnioski. 15) Sądownictwo: Organizacja sądownictwa i prawomocne wyroki w poszczególnych okręgach. Rodzaje przestępstw i występków. Służba bezpieczeństwa. 16) Szkolnictwo: Rozwój szkolnictwa na Wołyniu. Szkoły powszechne. Materjały statystyczne. Kursy dla dorosłych. Szkoły zawodowe. Warsztaty przy szkołach powszechnych. Szkolnictwo średnie. 17) Liceum Krzemienieckie: Przeszłość i teraźniejszość Liceum. Jego znaczenie kulturalne. Organizacja. Szkoły podległe Liceum. 18) Dochody i wydatki sejmików i gmin: Gospodarka samorządów. Materjały statystyczne. Wydatki samorządów w poszczególnych działach.

Nabywać tę książkę można we wszystkich księgarniach na Wołyniu oraz w Biurze Wołyńskiego Komitetu Regjonalnego w Łucku (gmach Województwa) w cenie zł. 12 za 1 egzemplarz. Przy zamówieniach powyżej 20 egz., skierowanych do biura Komitetu, cena obniżona zostaje do zł 10 za 1 egz.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku, Dominikańska 42.